

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 9 Kwietnia v. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys Ther. Reau.	Wiatry	Odmia. w powie
	dn. 7 srednia.	27 cal. 11, 0, lin.	+ 6, 7 stopn	Zachodni	Pochmurno
	dn. 8 srednia.	27 — 8, 3, —	+ 9, 5 —	Południowy	Pochmurno
	dn. 9 godz. 6	27 — 6, 8, —	+ 5	Zachodni	Pochmurno

HISZPANIJĄ.

Władza municypalna miasta Barceliony wydała poniższą odezwę, która przez lekki okręt będzie posłana do Caracas i Buenos Ayres w Ameryce:

„Nadszedł nareście ten dzień szczęśliwy, który nas wzywa do zaprzysiężenia mądrej konstytucyi, ustanowionej przez oyców oyczynny, reprezentantów Hiszpanii europejskiej i amerykańskiej. Wie o tém cała Europa. Konstytucya nasza nie jest owocem powstania, ale używaniem praw krwią naszą nabytych, napisanych ręką mądrości i bohaterstwa, pod działaniem przywłaszczyciela. Sześć lat temu, jak brzegi Fluwii uyrzały upragnionego monarchę; od sześciu lat powinien był rozlegać się u nas zbawczy odgłos *niech żyje konstytucya!* Ale oszukanie, hipokryzja i chyłność tron otoczyły! Zagrzebaymy w nocy czasów tę epokę nieszczęsną. Nie przypominajmy sobie nic innego, tylko to, co naszą chwałę i zaszczyt stanowi. Wzywa nas oyczyna do narodowej jedności; wzywa do zaprzysiężenia księgi praw i powinności naszych, jako praw słuszych, mających nas uszczęśliwić; wzywa nas do ocalenia i uprawnienia tronu Ferdynanda, który się walił pod ciężarem despotyzmu. Otworzymy zawałone kanały rolnictwa, przemysłu i handlu, które nam potęgę naszą i wielkość powrócą. Zaprzysięgniemy to prawo kardynalne, które węzły Hiszpanów umocni, zamieniwszy ich wszystkich w ogromną rodzinę. — Chociażbyśmy nawet mieli ustalić niepodległość niektórych krain, ukńczymy niemoralną i bratobójczą wojnę. Niech Bóg Wszchemocny będzie świadkiem życzeń naszych w tym dniu szczęśliwym, w dniu poświęconym na zaprzysiężenie także utrzymania świętej i niebieskiej wiaryjego w zupełnej czystości; niechaj szanowni słudzy ołtarza świętego będą poważani jako najpierwsi nauczyciele nasi; niechaj ich głos połączony z głosem prawodawców stanie się prawidłem czynów naszych, wpajając we wszystkich obywatelów cnoty technące pokojem. Błada bezbożnemu, któryby się odważył znieważać świętość prawd wiary! Ugodzi go bez litości miecz prawa. Lecz niemniej surowo ukarany będzie hipokryta, któryby wzywał nieba dla zakrwawienia ziemi, lub siania niezgody, i zrządzenia nieładu. Szanujemy prawo, zaprzysięgniemy księgę konstytucyjną; wyzujemy się na ołtarzu Chry-

stusa z osobistych interessow naszych i hańbiących człowieka namiętności. *Niech żyje Narod, Konstytucya i Król!*

Xiążę Infantado, któremu odebrano naczelne dowództwo nad gwardyą królewską, a dano je Xiąciu Anglona, przesłał prezesowi i członkom tymczasowej junty rządzącej takie pismo:

„Znakomici Panowie! ważne urzędy, jakie w imieniu Króla i narodu piastowałem, sposób sprawowania się mojego, mój znany patryotyzm, moje uszanowanie dla praw, moje dbanie o szczęśliwość oyczyny, gardzenie wszystkim, co tracił podłością, na koniec, mój charakter znany wszystkim Hiszpanom, są to okoliczności, któreby mię powinny zasłonić od wszelkiego podejrzenia co do mojego sposobu myślenia, i zapewnić mię, iż najzłośniejszy duch nie zdoła przeświadczyć cię, abym był winnym jakiegokolwiek zamachu dla wzniecenia nieładu i anarchii. Wszakże dowiedziałem się z wielkiem zadziwieniem, iż znalazły się dusze tak podłe i złe, że śmieją twierdzić, jakoby szafował skarbnami moimi, żeby obalic systemat rządu zaprowadzony, i przez Króla przyjęty. Twierdzenia te fałszywe i potwarcze napelnily serce moje goryczą tém mocnię, iż niezmiernie jestem przywiązany do porządku i powszechnęj szczęśliwości braci moich hiszpanów, i że jestem z jak największem dla praw uszanowaniem. A przeto, z tą ufnością w niewinności mojej powołuję najzuchwalszego oszczercę, aby mi dowiódł rozgłoszonych zarzutów, bo to wykaże jawnie sławę, nabytą przeze mnie w kaźdey epoce życia mojego, którem poświęcał na usługi Króla i oyczyny z widoczną zawsze nieinteressownością. Lubic zaś przekonany jestem, że ty, szanowna władzo, do której się zgłaszam i udaję, nie wátpisz wcale o mojej wierności, słachetnych uczuciach, uszanowaniu dla praw, przywiązaniu mojem do porządku, i życzliwości oyczynie mojej, wszakże honor i delikatność nie dopuszczają ozulemu człowiekowi znieść w milczeniu tak strasznych zarzutów. Dla tego widzę się zagnalonym przerwać na chwilę ważne prace wasze, podaniem skargi, jakiej po mnie rodzaj obrazy i charakter obrazonego wymagają, i proszę pokornie sprawiedliwości waszey, żebyście raczyli dochodzić, i uznać, iż rozsiane przeciw mnie zarzuty są fałszywe, potwarcze, przeciwne moim uczuciom, przywią-

żaniu do porządku i spokojności. Smiem zaś spodziewać się po sprawiedliwości junty, iż będzie miała wzgląd na moje przełożenie.“

W Ł O C H Y

Król sardyński, którego królestwo składa ją wyspa Sardynia, kraje Piemontski, Sabaudzki, i Genueński, wydał do ludów swoich odezwę takiej osnowy:

Wiktor Emmanuel z Bożej łaski it. d.

„Przodkowie moi w najdawniejszych czasach, a i w późniejszych także, byli wielokrotnie twórcami praw mądrych, i kodexów potrzebnych. W każdym czasie starali się czynić poprawy na lepsze, stosując się, ile można było, do zmian w zwyczajach, używając z doświadczenia, a zawsze głównym ich celem było rzetelne i stałe dobro ludów, które Opatrzność boga pod ich oycowskie rządy oddała. Skłoniony bardzo wielą ważnemi odmianami, jakie zaszły w 50 latach upłynionych od ostatnich ustaw Króla Karola Emmanuel II, chwalebnej pamięci dziada mojego, oświadczam, iż chcę tak ślachtetny przykład naśladować. Na rozkaz mój ułożono już kilka projektów nowych praw cywilnych i kryminalnych. Chcę zaś, aby nie tylko rozważono te projekta, lecz i przyspieszono pozostającą jeszcze pracę około dokonania tego wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest przerobienie dawnego prawodawstwa naszego. A zatem postanowiłem poruczyć tę pracę szczególniej najwyższej juncie, złożonej z małej liczby radców, ale którzyby użytkowali z dzieł i rady innych ludzi, będących w różnych stronach, a mogących się do pomyślnego skutku tego zamiaru przyłożyć. Teraz mianuję członkami tej junty poradczo - prawodawczej adwokata jeneralnego Gloria, kawalera Montiglio, prokuratora jeneralnego, i radcę Hrabie Ceresa, uwalniając dwóch pierwszych od obowiązków ich urzędowania. Dalszy kierunek działaniom junty da minister spraw wewnętrznych, i wydatkom jej z dochodów ministerium swojego zaradzi.“

podpisano: *Wiktor Emmanuel.*”

Xiężna Carignan porodziła dnia 14 marca syna w Turynie. Xiężę Carignan jej małżonek uznany był przez kongres wiedeński przed sześcią laty za następcę tronu sardyńskiego.

Dnia 14 marca obchodzono w Rzymie rocznicę objęcia dostojności papieżkiej przez *Piusa VII.* Po nabożeństwie kościelném przyymował Oyciec ś. składane sobie powinszowania kardynałów, posłów zagranicznych, senatu rzymskiego, duchowieństwa oraz wszystkich władz cywilnych i wojskowych.

F R A N C Y A.

Po ogłoszeniu ustawy królewskiej zwolującej 4 departamenta dla wybrania brakujących z nich deputowanych, niektóre dzienniki paryżkie zalecają na nich obywatelom tych departamentów szczególniej jenerała Tarayre, Pana Alexandra Lameth, jenerała Miollis, Pana Etienne, którego rzadki talent (jak też dzienniki wyrażają) cała Francya codziennie uwielbia; nakoniec, uzonego Xiędza Pradt, który (także dzienniki te piszą) tyle od lat pięciu przysług sprawie wolności konstytucyjnej uczynił, którego pisma objawiły wielkie praw-

dy Królom, a świeże pod napisem: *Mały katechizm dla użytku Francuzów*, objawiło nader jasne i zrozumiałe maxymy polityczne, na których gruntują w tych czasach spokojność i szczęśliwość narodów.

Wywdzięczając się konstytucyjni Francuzi w Paryżu za pobratanie się konstytucyjne Hiszpanów z miasta Jonqueres z Francuzami miasta Pertuis, postanowili dać d. 25 marca braterską ucztę dla wygnańców hiszpańskich, którzy nie wyjechali jeszcze napowrót do oyczyzny z Paryża.

Dnia 24 marca sąd królewski skazał na trzymiesięczne więzienie dziewczynę za wzmiankowanie imienia Napoleona, i buntownicze wygadywanie, gdy ją policya imiała, tudzież młodziana Cieux na jednoroczne, za wygadywanie przeciw Królowi i rodzinie jego nazajutrz po zabiciu Xięcia Berry.

Z mów mianych w izbie deputowanych względem projektu prawa ścieśniającego wolność dzienników i pism peryodycznych przytoczymy celniejsze wyjątki z mowy Barona Bignon, które są takie:

„Jeden z mówców izby naszej powiedział temi dniami, iż gdy sztuka porywania się na trony do wielkiej od lat 30 doszła doskonałości, należałoby wydoskonalić także sztukę bromienia tronów. Nie wniędę teraz w roztrząsanie, czyli ludzie, występujący jako wyłączne podpory tronów, nie wybierają dla tej obrony oręża zdolniejszego raczy obalić je niż utrzymać. Uczynię tylko uwagę, że i owszem sztuka porywania się na wolność ludów niepojęty postęp od pewnego czasu uczyniła. W roku 1790 na sessyi zgromadzenia konstytucyjnego dnia 29 września jeden z członków jego wniósł, aby zdziałać kontrewolucyą zupełną we wszystkim. Zgromadzenie konstytucyjne usunęło ten wniosek przystąpieniem do dziennego porządku ze względu, iż był owocem obłąkaney imaginacyi.— Byłto wtedy stan dziecinny tej sztuki, która doszła później do innego stopnia. Nie popełnia się w roku 1820 podobnych błędów. Ale teraz, dla ocalenia karty konstytucyjnej gwałcą wolność; teraz dla jej ustalenia i umocnienia niszczą ją w najważniejszych częściach. Odbierają nam ustawy nasze, a to dla ich niby ocalenia, czyli, biorą je do schowania, aby nam je oddać, jak mówią, gdy się godniejszymi ich staniemy. Przynajmniej, obiecują nam to także co do wolności osobistej i wolności duku. Nie tak się dzieje z prawem o wyborach. Nie tają się, iż to dobro chcą nam wydrzeć nazawsze; z tego zaś możemy sądzić o dobrej wierze obietnic względem tamtego dwoi-stego dobra. Jakkolwiek się stanie, poznać można zęczność w terażniejszym porwaniu się na kardynałną ustawę naszą. Gotuje się kontrewolucya nie w massie, lecz częściowo. Biorą się do niej porządnie. Obchodzą się z kartą konstytucyjną, jak niegdyś postąpiono z Polską, której upadek w trzech aktach był spełniony. Im bardziej ministerium stara się podzielić szturm do karty, tym silniej łączyć się nam na jej obronę należy. Ministerium porywa się w jednym dniu na swobody nasze, ale przez rozmaite projekta. Widząc, iż wolność osobista, wolność duku, i wolność wyborów są z sobą istotnie połączone, usiłują wydrzeć nam je

w osobnych walkach. Otoż, tém bardziej sta-
rać się nam wypada, abyśmy trzy te walki nie-
ustannie na jedno pole sprowadzali.— Broniąc
ja teraz wolności druku, bronę prawa o wy-
borach, więcey czynię, bo nieprzestaję bronić
jeszcze osobistej wolności. Tak jest; a czemuż
mielibyśmy wszelką nadzieję utracić, gdy złe
nie jest jeszcze spełnione? Nie zupełnie wy-
darto nam wolność osobistą. Nie dostaje jeszcze
prawo, które nas tey wolności pozbawia, za-
twierdzenia królewskiego. Czemuż nie mamy
mieć nadziei, iż natchnienie prawdziwie kró-
lewskie odrzuci może ten szkodliwy dar, ofia-
rowany rządowi od większości z kilku głosów
złożoney? O ileżby nieszczęsny ten czyn wyso-
kiej przenikliwości odwrócił! Czyn ten nie był-
by owocem wspaniałości i umiarkowania tylko,
ale bardziej czynem wysokiej polityki. Czego
nie możemy się spodziewać od ministrów, cze-
muż aż do ostatniey chwili nie mamy się od
światła i mądrości Króla spodziewać?

„Ale, gdy się zajmuję osobistą wolnością,
wolność druku na wielkie wystawiona jest nie-
bezpieczeństwo. Przyznam się, iż mię nie-
wiele gwałtowność wzbudzonych przeciw nię
namiętności zadziwia. Gdy bez wolności druku
nie ma reprezentacyjnego rządu, naturalną jest
rzeczą, iż przeciwnikami jej są ci, którzy z re-
prezentacyjnego rządu chcą zrobić marę, prze-
znaczoną jedynie do uprawniania uchybień rzą-
du. Naturalną jest rzeczą, iż ajenci takiego rzą-
du oburzają się przeciw uważającemu ich stró-
żowi, przeciw niedyskretnemu argusowi, który
wszystko widzi, wszystko odkrywa, i za każ-
dy czyn naganny słuszną i prędką karę wy-
mierza. Naturalną jest rzeczą, iż wszyscy
bojaźliwi, a tych bardzo wiele, lękają się zby-
tnej wolności pism, i że względ na osobi-
ste dobro wiedzie ich do okazania się powol-
nymi co do ofiary z wolności, korzystney tyl-
ko dobru publicznemu.— Dla zaspokojenia
rządu przyjęlibyśmy przepisy prawa jeszcze
ostrzejsze od podanego, nie będąc nawet prze-
konani o konieczney ich potrzebie; ale niech-
że przestaną ministrowie prawić, iż niepo-
dobna szczałać tych odmian w czasie tera-
źniejszego izb posiedzenia. Jestto zbyteczna
z ich strony skromność, której nie może-
my przypuścić. Ludzie, tak biegli i zdadni
do zniszczenia w jednym dniu kilku artyku-
łów karty konstytucyney, czemużby nie mo-
gli w ciągu miesiąca ułożyć kilku dodatko-
wych artykułów, lub obostrzyć istniejące ka-
ry? Ubolewać należy nad rządem, iż najpier-
wsi ajenci jego mają tylko talent niszcze-
nia, i tylko przez ruiny umieją się wslawiać!
Wstrzymuję się od dalszych w tey mierze u-
wag.— Zdający sprawę imieniem kommissyi o
niniejszym projekcie prawa powiedział, iż Euro-
pa ma baczne oko na wszystko, co się we Fran-
cyi dzieje. Nie wiem, co przez to rozumiał,
czy obawę, która byłaby niedorzeczną, czy
pogrózkę, któraby zapewne oburzyła. Ma za-
iste Europa baczną uwagę na to, co się w tey
świątyni praw dzieje. Słuchają nas królowie i
ludy; królowie dla nauczania się, aby sami z sie-
bie dali to ludom swoim, co sobie Francya zje-
dnała, a ludy dla nauczania się od nas umiejęt-
ności wolności, połączonej z uszanowaniem
dla władzy królewskiej. Ale jest między król-

mi a ludami klasa, która powodowana osobistym
interessem chce zerwać zgodność między tam-
tymi: klasa, znana w starożytności pod nazwi-
skiem *fakcyi nie wielu osób*: klasa, której wpływ
szkodliwy zrodził i utrzymuje stan wojny, jaka
bywa między narodami i rządami. Do tego
stanu wojny przeszło ministerium królewskie,
powziąwszy myśl obalenia prawa o wyborach,
a potem, korzystając ze zbrodni d. 13 lutego,
ażebym szło prędey drogami niekonstytucyney-
mi, wniosło dwa projekta praw, przez które zbli-
żymy się do zniszczenia niepodległości wyborów.
Trzydziestoletnie zbrojne koalicje pokazały Eu-
ropie, iż ludów nie można już orężem w rękę
ujarzmzić. Świetne przykłady nauczyły i teraz
nauczają królów, iż ludy, które dobyły oręża
dla odparcia obcego ucisku, umieją tymże orę-
żem niepodległość wewnętrzną zapewnić so-
bie. Już teraz nie ma ufności w bagnietach, żeby
wstrzymać rozwinięcie się wolności tam, gdzie
jest, lub przeszkodzić zjawieniu się jej tam,
gdzie nie ma jeszcze; ale używa się podstęp-
nych systematów, nadzwyczajnych środków,
ubarwionych ocaleniem publicznem lub ocale-
niem tronu, ale przepisami niby prawodaw-
czemi stara się absolutna władza albo utrzymać,
albo przywrócić swoje panowanie.

..... (Rozebrawszy Pan Bignon w dalszym
ciągu mowy szkodliwość projektu, tak zako-
czył):— „MPanowie ministrowie! napróżno
gwałcicie kartę konstytucyjną prawami wyjąt-
kowemi. Są także prawa, które utrzymanie jej
powierzają straży wszystkich obywateli. Massa
narodu odrzuca nadzwyczajne środki, a odrzu-
ca zwłaszcza, jako ją krzywdzące i hańbiące.
Mówimy wam z całą Francją, iż jesteście
zhańbieni prześladowczemi prawami, nad któ-
remi musimy teraz obradować; lecz ich się
nie boimy, lekce je ważymy, i obelżywem
odgrazaniem niemi gardzimy. Nikt z nas nie
chce prześladować nikogo, ale też nie chcemy,
aby nas prześladowano. Jeśli kto ma się lękać
niebezpieczeństwa, tedy nade wszystko ci bezro-
zumni, którzyby chcieli przywrócić żelazne i
krwawe rządy roku 1793 i 1815. Zdradliwy
oręż, który ostrzą na przyjaciół wolności, bę-
dzie może wkrótce przeciw nim samym obróco-
ny, a wtedyto przyjaciele tylko wolności zasła-
nią ich puklerzem wspaniałej opieki. Oby
zbawienna przestroga, którą im dziś dajemy,
nie była zupełnie straconą! Oby głos mój dzi-
siejszy nie był czozym dźwiękiem ginącym
w powietrzu. Jeśli po tak długich wzburze-
niach i strasznych nieszczęściach wolność oso-
bista, druku i wyborów, będzie zniszczoną we
Francyi, nie tylko nie będzie ani karty, ani rzą-
du reprezentacyjnego, ani monarchii konstitu-
cyjney; ale ani monarchii, ani nawet despoty-
zmu, ani jakiegożkolwiek rządu, lecz będzie re-
wolucya i anarchia, a władza w takim stanie
rzeczy, przy najmocniejszym. Któryż pocz-
ciwy człowiek, przyjaciel porządku i ludzkości
nie zdrzy na samo pomyślenie o niebezpie-
czeństwie, na jakie wtedy cały naród, a zwła-
szcza *fakcyja niewielu*, będą wystawione?
W słuszonej więc obawie tak straszney przy-
szłości głosuję przeciw projektowi.“

Wychozące w Paryżu peryodyczne pismo
pod tytułem *biblioteka historyczna*, umieściło
następujący list Napoleona pisany do Cesarza

Austryackiego, a dotąd drukiem nieogłoszony.

List Napoleona do Cesarza Austryackiego, pisany przed zerwaniem obrad kongressowych w Chatillon 1814, z II tomu, 6 części, karta 331.

„ Kochany bracie i teściu! — odebrałem list prywatny, którym W. C. K. M. zaszczycił mnie raczyłeś. Doszedł mi dopiero w dni caternaście, i temu opóźnieniu przypisać należy, iż prędzey nie odpowiedziałem na przyjacielskie wyrazy W. C. K. Mości, a nie byłbym opuścił sposobności szczerego wynurzenia się przed tobą.

„ Dwie pobudki powodowały zapewne W. C. K. Mością do napisania tego listu: przywiązanie do Cesarzowej córki W. C. K. Mości, której chwala i szczęśliwość nazawsze przywiązane są do mojego losu, i interes polityki.

„ Dzielę z W. C. K. Mością przekonanie, że spokojność Europy, i wewnętrzne bezpieczeństwo Niemiec zależą od utrzymania porządku monarchicznego, który ustaliłem we Francji. Wszystkie projekta rozbioru państwa francuzkiego nigdy do skutku doprowadzonymi być nie mogą. Francya stałaby się grobem dla każdego, któryby o tym pomyślał.

„ Od lat dwudziestu toczę wojnę, a od dziesięciu nie przestałem żądać pokoju. — Czulem, że był potrzebny do ustalenia cesarstwa francuzkiego. Postawa i postęпки Anglii oddalały zawsze tę chwilę pożądaną. — Niespodziane zwycięstwa podniosły myśli, które powziąłem dla dania stałości politycznemu stanowi Europy, i dla zaręczenia ludom pożytków długiego pokoju. Dziś myśli te wydawać się mogą olbrzymie, gdyż nie są do skutku przyprowadzone; ale ktokolwiek da bacność na punkt, do którego się wzniosłem, łatwo poymie, że wykonanie ich nie było urojeniem. — Już niepodobnem byłoby powrócić do nich, gdyż ruch polityczny ponieście prędzey ludy ze wschodu na zachód, niż francuzów do Prus lub Polski. Jakikolwiek będzie los wojny, która wkrótce skończyć się musi, francuzi nie mogą już zatrudnić się tylko zachowaniem własnego bytu. — Niemcy oddane zupełney niepodległości powinny tylko czuć nad własnym bezpieczeństwem. — Żaden z panujących nie pragnie mocniej nade mnie pokoju. Woyska sprzymierzone były jeszcze za Renem, gdy umiał poddać się stratom, jakich położenie moje wymagało. Żądałem dla państwa francuzkiego granic, które mu przyznał traktat amieński; co więcey, zezwalałem nawet na te, które miała rzeczpospolita, gdy konsulem zostałem.

„ Gdyby dobra wiara była przewodniczyła obradom gabinetu angielskiego, nie byłby odrzucił propozycy, na które się sam przed 15 laty zgodził. Przyydzie może dzień, w którym pożałuje nieszczęść, jakie będą skutkiem wojny niepolitycznie przedłużoney.

„ Od czasu zajęcia części ziemi francuzkiej, dałem Xięciu Wicencyi (Caulincourt) nieograniczone pełnomocnictwo do układów. Nie odrzucił on żadnych, tylko takie zasady, któreby miały za cel zmniejszenie Francji, lub upodlenie ludów moich. — Życzyłbym sobie, aby W. C. K. Mość poznał umiarkowanie życzeń moich, i w nich uznał dowód mych chęci zawarcia stałego pokoju. — Losy wojny korzy-

stnie dla mnie okazały się w tych czasach. Odniostem kilka zwycięstw, które podług prawideł taktyki wojenney powinny były woyska sprzymierzone do wstecznych obrotów przymusić.

„ Nie może być tajno W. C. K. Mości, że siły koalicji są zwątlone, i że woyska jęją się w niebezpiecznem położeniu, woyska zaś moje ożywione są wielkim zapalem, i chociaż dla spokojności wypada mi żądać pokoju, polityka powodowałaby mna do dalszego prowadzenia wojny. — Nie zważam na interes polityki, i dziś daję rozkaz Xięciu Wicencyi, aby przyśpieszał koniec układów; zalecam mu jednak, aby nie zaniedbywał kształtu używanego zawsze pod tym względem w dyplomacyce.

„ Nie uwodzę się położeniem Francji. Lud mój cierpi, i chce pokoju. — Jenerałowie moi już żądają spoczynku; węzły wierności nawet już są osłabione, ale wypadki tej wojny nie dadzą się długo oczekiwać. Francuzi utraciliby wiele zszlachetności charakteru narodowego, gdyby nie mogli jeszcze wytrzymać 15stodniowej walki w sprawie własnego honoru i niepodległości.

„ Los może zawieść wszystkie moje nadzieje, może mię do wielkich ofiar przymusić, ale nie będzie mógł wymódz na mnie warunków tajnych lub jawnych, poniżających Francją i panującego, któryby był podły, gdyby je przyjął.

„ Mocarstwa, z którymi jestem w wojnie, odrzuciły, jak mi wiadomo, zbrodnicze propozycy, jakie im czyniono w celu naruszenia porządku monarchicznego we Francji. W istocie, nie byłoby to zaburzyć go, chcąc mojej zguby? Gdy objąłem rządy po konającej rzeczypospolitey, poprzysiągłem poświęcić życie dla szczęśliwości Francuzów. Jeżeli dziś nie jestem w stanie tego dotrzymać, i jeżeliby się znaleźli Xiążęta, którzy szczęśliwsi ode mnie daliby Europie pewność, jakiej we mnie nie znajdują, wolę zeyść z tronu bez plamy, niż zatrzymać go tylko w moich własnych widokach. — Dzwalając poniżenia francuzów, stałbym się niegodnym panowania nad nimi, otworzyłbym pole do rewolucy, a cały porządek towarzyski mógłby być gwałtownie wstrząśnięty.

„ Dziękuję W. C. K. Mości za obowiązujące wyrazy, któremi mię zaszczycił raczyłeś. Powtarzam ci z głębi serca, iż chcę go oparte go na zasadach przyjętych na kongressie, i że daję Xięciu Wicencyi rozkaz podpisania go. Ma on odrzucić tylko artykuły formalności, których utrzymanie mało obchodzić może prawo publiczne.

„ Bądź W. C. K. Mość przekonany, iż pomyslnie dla mnie wypadki nie zdolają zmienić raz powziętych zamysłów.” (Tu podpis)

Nim goniec dojechał z tym listem, wypadki wojenne nagle zmieniły postać na korzyść sprzymierzonych, a wiadomo, jak się ta wojna zakończyła.

N I D E R L A N D Y.

Haga dnia 2 kwietnia. Na sessyi drugiey izby d. 30 z. m. odprawioney w obecności Xiążęcia Oranii i wszystkich ministrów, przyjęto większością kresek cztery projekta do prawa skarbowego, względem 10cioletniego budżetu i t. d. które potem posłano do pierwszey izby.

Wilno dnia 9 kwietnia v. s. 1820 roku.

FRANCYA

Wiadomości z Paryża dochodzą do dnia 25 marca z rana, w którym izba deputowanych postanowiła rozpocząć roztrząsanie każdego artykułu projektu prawa o dziennikach i pismach peryodycznych, i głosowanie na każdy z osobna. Izba zaś parów miała w tymże dniu obradować jeszcze nad projektem prawa względem ograniczenia osobistej wolności.

Ogłoszono ustawę królewską zwołującą na dzień 24 kwietnia zgromadzenia wybiercze w 4 departamentach, jako to: niższej Charente, Izery, niższej Sekwany, i Vaucluse, dla wybrania w nich członków brakujących do zupełnego składu izby deputowanych.

Na rozkaz prefekta policji poymano Pana Lemaire, jednego z najsławniejszych chirurgodentystów paryzkich, w chwili, kiedy wysiadł z pojazdu pocztowego powróciwszy z Niemiec, za to, iż był w Munich stolicy Bawaryi, gdy tam ani postał. Wypuszczono go wprawdzie we dwie godziny, ale zabrano wszystkie papiery jego, które przecież oddano mu w 48 godzin.

Xiądz Pradt, były arcybiskup mechliński, wydał nowe dziełko pod napisem: *Mały Katechizm dla użytku Francuzów o interessach Francji.*

Dziennik nasz zwany *Konstytucjonista* przytoczył z gazety leodyyskiej taki artykuł: „Wszystkie doniesienia z Rossyi wystawują to państwo śpiesznie dążące do stanu jak najbardziej kwitnącej cywilizacji. Cesarz *Alexander* niczego nie opuszcza, przez ooby zwał do krajów swoich naybiegleyszych rzemieślników europejskich. Nie łoskot zbrojowni, ale warsztatów i handlu rozlega się w okolicach Petersburga i Moskwy. Monarcha ten przyzytuje z poważaniem uczonych, i opiekuje się nimi; dla tego też uczeni pracują z zapalem nad przygotowaniem dla Rossyi epoki przesadzania się z nayoświecześniejszymi krajami. Tak więc Petersburg, to nowoczesne miasto, stanie się szkołą Królów, a będący w kwiecie wieku Monarcha Rosyjski daje przykład najstarszym. Prawdzi się, co dawno powiedziano, iż starsze dzieci zawsze są zepsutemi.”

ANGLIA.

Dnia 23 marca o godzinie 5 po południu

Wolno Drukować Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

O g ł o s z e n i a.

1. Około dziedzińca domu chemicznego od klasztoru PP. Bernardynek S. Michalskich, będzie się murować parkan z arkadami długości łokci sto trzydzieści dwa i pół a wysokości łokci sześć, zawierający w ogóle łokci kulicznych muru z fundamentami tysiąc trzysta dziesięć i trzy ćwierci. Na zrobienie takowego parkanu odbywać się będzie licytacya w Uniwersytecie dnia 15 kwietnia miesiąca terażniejszego o godzinie 4tej po południu. Kto by życzył należeć do takowej licytacyi ma się stawić w terminie i czasie oznaczonym na miejscu posiedzeń rządu Uniwersytetu, gdzie się znajduje do przeyrzenia plan i opisanie rzeczzonego parkanu.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

przybył do Londynu Król z Brighton. Koronacya jego odbyć się ma niezawodnie d. 12 sierpnia. Przygotowania do niej czynione są z jak naywiększą okazałością; sam płaszcz kosztować ma 36,000 f. s. (1,440,000 zł. pol.), koszt zaś całej koronacyi wynieść mają do pół miliona f. st. (20 milionów zł. pol.).

Podług listów odebranych z Włoch, niezmiennem ma być postanowieniem królowej naszej przybydź do Anglii. Mocno ona jest urażona, iż jey imie z kościelnych modlitw wypuszczone zostało.

Otworzono w tych dniach testament zmarłego Xcia Kent. Pozostało po nim 80,000 f. s. (3,200,000 zł. pol.). Testament ten napisał dniem przed śmiercią.

Badania w sprawie Hunta trwają ciągle w Yorku.

Wszystkich uwagę teraz zajmuje sprawa Pana Burdetta, zapozwanego przez rząd za napisanie buntowniczego listu o wypadkach w Manszester. Pierwsze badanie odbyło się d. 23 marca w Leicester. O godzinie 9 z rana napelniona już była izba sądowa licznie zebraną publicznością. Był w niej i *Burdett*. Królewski adwokat Vaughan przeczytał oskarzenie; obrońcami zaś obwinionego są PP. Denman i Philipps. Odczytany był potem list jego pisany bezmiejscowo do przysięgłych, poczem Pan Vaughan ogłosił, iż podług praw krajowych, pismo to uważane być powinno za paszkwil. Miał potem na swą obronę mowę Pan *Burdett*, która trwała półozwartej godziny. Mówił, iż nigdy jego zamiarem nie było burzyć ludu, ale tylko urządzić poprawę parlamentu. Przekładał przytem, iż sprawa ta nie powinna być sądzona przez sąd przysięgłych w Leicester. Potém jego obronie, sąd jednomyślnie uznał go za winnego. W czasie czytania wyroku, lud okazywał nieukontentowanie. *Burdett* odprowadzony był przez lud do swojego mieszkania przy naywyższych odgłosach radości, a nie chciał się z miejsca oddać, dopóki nie miał do niego krótkiej przemowy. Nie można jeszcze dokładnie powiedzieć, jak się sprawa jego zakończy: zdaje się jednak, iż wysiedzi czas niejaki w Kings-Bench, i zapłaci kilka tysięcy f.s. Nazajutrz zaraz obrany został w Westminster parlamentowym członkiem.

1. Z kamienicy W. Łowczyney Czarnowskiej będącej naprzeciw młynu Królewskiego zbiegło w dniu 1 februaryi r. b. od mieszkających w teyże kamienicy Regentów Kalickich dwóch poddanych służących, dopelnivszy kradzieży w gotowych pieniądzech, i w różnych rzeczach na kilkaset rubli sr.; pierwszy z nich Jan Szlabowicz, urody średniej, włosow swiatlych, krótko strzyżonych, mający lat więcey 20, drugi Felix Stankiewicz urody niskiej, pękaty, włosow ciemnych takoz nisko strzyżonych lat 15, Obydwa w surdutach i maytkach sukna kosmatego czarnego, i w płaszczach starych sukna prostego, pierwszy w ciemno zielonym, drugi w szaraczkowym. Udzielnie przed dniem 1 februaryi tygodniem uciekła siostra wyż wyrażonego Felixa Stankiewicza, Karolina Stan-

kiewiczówna, włosów ciemnych, nisko strzyżonych, twarzy ponurey, urody średniej, lat około 20, w surduciku sukna kosmatego czarnego: wszyscy troje poddani z majątku Nowego dworu w powiecie Braślawskim położonego. O przytrzymanie takowych zbiegów, lub o uwiadomienie gdzieby się oni okazali niżej podpisany uprasza nayspokorniey.

Regent Franciszek Kalicki.

1. Niżej podpisany będąc jedynym synem i sukcesorem wszelkiego ruchomego i nieruchomego majątku po zeszyłym oycu moim Maurycym Lasy Jenerale od infanteryi woysk Rosyyskich i orderów Kawalerze; gdy za nieprawnym titulo testamentem JP. Patrykowi Obryenowi, Lasemu Porucz. woysk Angielskich posługującym, mam zaprzeczone objęcie przez tegoż Obryena Lasy majątku Augustuwka z atynencyami, oraz wszelkich pozostałości ruchomych, w bogatych sprzętach, srebrze, złocie, summach gotowych, wexlach, obligach it. d.; i gdy o skasowanie nielegalnego testamentu, o powrót do aktorstwa mojego majątku, o oddanie zabranych pieniędzy, o zdanie kalkulacyi z intrat Augustuwka, o złożenie poręki za JP. Obrynem Lasy, już z nim rozpocząłem proceder w sądzie Ziem. ptu Grodzieńskiego; przeto ogłaszam ninieyszym, ażeby wszyscy JWW. i WW. Panowie debitorowie zeszętego jenerala Maurycyego Lasy, na rekwizycyą JP. Obryena Lasy ani kapitałów, ani procentów mu nieopłacali, z tém nayuroczystszeńm zastrzeżeniem, iż satysfakcyi z własnego debitora majątku oddającego kapitał lub procent, sądownie i krokami prawa poszukiwać będę; przy tém objawiam, ażeby nikt Augustuwka z folwarkami przynależnemi, ani prawem wieczystem nabywał, ani w zastawną lub arędowną wchodził possessyą, za dokumentami lub kontraktami od JP. Obryena Lasy czyli od jego pełnomocników wydadź się mogącemi; albowiem w zdarzeniu przeciwnem nikt dziedzictwa ani possessyi nie może bydź pewnym, gdy JP. Patryk Obryen Lasy nie jest prawnym aktorem, po oycu moim pozostałych fuduszów.
Jerzy Lasy Chorąży woysk Ross.

1. Dom w Wilnie półony pod N. 111 przy zaułku Sto Michalskim, należący do aktorstwa WW. Piaseckich, jest do przedania, chcący nabydź ma się zgłosić do aktorów tamże mieszkających. Takowe oświadcze może Redakcyą przyjąć do Kur. Lit. poświadczam Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

1. Antoni Dall'Occa, pierwszy kontrabasi-
sta Dworu Jego Imperatorskiey Mości, na żądanie powszechne, będzie miał zaszczyt dać 21 kwietnia we Srzodę, ostatni wielki koncert na Kontrabasie, w sali domu WW. Müllerów. Afisze w dniu tegoż koncertu o szczegółach onego zawiadomą. Cena biletu złotych dziesięć, aż do dnia koncertu dostać można Biletów w magazynie JP. Józefa Kopscha, i JP. Tekli Florentyniowej.

1. Hipolit Sierakowski Patron przy Trybunale cywilnym województwa Lubelskiego w Lublinie przy ulicy królewskiej pod N. 203 mieszkający, podaje do publiczney wiadomości, ja-

ko kurator massy [bezdiedzicznej] po zmarłym Franciszku Dionizym dwóyga imion Książninie przez sąd ustanowiony; iżby Antoni Książnin, brat tegoż rodzony, z mocy cessayi sobie służącej lub jego sukcesorowie i inni krewni prawo do spadku mieć mogący, którzy w Litwie w Powiecie Orszańskim z urodzenia swego tamże znaydywać się mają z dowodami przed trybunał Lubelski do objęcia takowego niezwłocznie zgłaszali się, któren z procentami wyniesie 3,000 czer., inaczej bowiem spadek ten w braku krewnych skarbowi narodowemu przyznanym i oddanym zostanie. Działo się w Lublinie dnia 25 marca 1820 roku. Na oryginalnym podpisał Hipolit Sierakowski.

Zgodno Kazimierz Nowicki Sekr.

Z autentycznym czytałem Perzanowski naczelnik stołu.

Ogłaska się po raz drugi i trzeci.

2. Przejeżdżająca z St. Petersburga przez tuteysze miasto JPani Meckhold, będzie miała zaszczyt służenia prześwie-
tney Publiczności, okazaniem tajemno-
fizycznych sztuk, wedle sposobu sławnego Pinetego. Mieysce reprezentacyi w domu WW. Müllerów, czas zaś reprezentacyi ogłosi się afiszami.

Za Rozkazem Jego IMPERATORSKIEY
MOSCI.

2. Wyjątek dzieła rozbirowego z Protoku-
łu potocznego na fortunie JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza z wierzycielami jego Guberniów: Kijowskiej, Wołyńskiej i Mińskiej na gruncie dóbr miasteczka Młynowa w Gubernii Wołyńskiej a płcie Dubieńskim skutkowanego.

Roku 1820 miesiąca marca 24 dnia Plenipotent massy JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza jenerala woysk pol. we wniesieniu swoim pod liczbą sto siedmdziesiąt do sądu ninieyszego rozbiór na fortunie tegoż JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza przeznaczony ułatwiającego donosząc; iż się już wszysoy zalikwidowali wierzyciele guberniów Mińskiej, i Kijowskiej; a w Wołyńskiej znaczniejsza daleko liczba: pozostali mianowicie JOO. JWW. i Ur. Julia Bezobrazowa, Kajetan Borowicki czyli w jego prawie Senator Imperyi i kawaler Adam Hrabia Rzewuski, Bieniewska, Tomaszowa Biskupska, Dymitr Xiąże Czetwertynski, i Ignacy Dworzański sukcesorowie Dzierzbickiego, sukcesorowie Wojciecha Dobieliwskiego, Felix Dobrowolski, Józefa Giedzieńska, Piotr Gliniecki, Felicyanna Jurgocka, Józef Jaworski, Karol Jasiński, Antoni Komarnicki, Franciszek Kozłowski tradytor i skarbowy administrator Swiniczich; Raymund Korsak, Piotr Karwowski sukcesorowie n. JW. Magdaleny Leduchowskiej, sukcesorowie n. Ignacego Lisowskiego, Landaur aptekarz, czyli Toruniowa; Xiądz Lazarewicz, sukcesorowie n. W. Michała Malńskiego, Franciszek Nani, Graff Ostrorog, Piotrowski Skarbnik posiadacz Murawicy, Serafin Płotnicki, Michał Podoski czyli w prawie jego Sobański, Adolf Rakowski, Józef Rynczewski, Szoduar, Wawrzyniec Guszowski czyli Zwolski, Karol Hungier, Ignacy Zalewski czyli prawo nabywca jego Jabczarski, sukcesorowie lub pretensorowie n. Antoniego Mitraszewskiego, Franciszek Zwolski kredytor i debitor massy z obowiązków administracyi skarbowey klucza Murawickiego za czas konfiskaty; Witkowski doktor medycyny, Ignacy Zozuliński, Jan Zawadzki, sukcesorowie Michała Hrabi Krasickiego, sukcesorowie Xię-

dza Wyrzykowskiego Proboszcza Koblińskiego, JW. Rozalia z Xiążąt Lubomirskich Hrabina Wacławowa Rzewuska przez wydany od siebie do tej masy pozew kalkulatory z Opieki wuja Hrabiego Chodkiewicza dopominająca się, i z tego dopominku pretensye zaraszczająca i inni wynaleś się mający wierzyciele. Przedstawiał iż odbywszy już tyle załatwień, niepożytecznie byłoby czas tracić i dozwalać przyrastać procentów w oczekiwaniu na niepewne przybycie tak małej już liczby wspomnianych wierzycieli; że pomimo wniesienia do akt wielolicznych sądowych obwieszczeń, tyle razy już tej masy wierzyciele i pretensorowie przez gazetę Kur. Lit. o terminach i przeniesieniach z miejsca na miejsce jurysdykcyów zawiadamianiu byli, niewiadomością więc terminów i miejsca sądzenia się, rozbiorowego zjazdu w czasie następnym wymawiać się nie będą mogli. — Ze nim się nie zamknie likwidacya, do stanowienia masy przystępować porządek prawny nie dozwala, a dzieło to na oczekiwane przybycie zatrzymywać, jest to spełniać krzywdę massie narastającemi procenty, i przedłużać satysfakcyą tym wszystkim wierzycielom, którzy się już raczyli zalikwidować, dla czego powodem zwykłą delikatności debitora okazując powolność, i o niewielkiej już liczbie ociągających się wierzycieli i pretensorów zawiadamiając, zamierzenia ostatniego już terminu likwidacyi tu w Młynowie do dnia dziesiątego maja idącego roku dla wszystkich w Guberniach Mińskiej, Kijowskiej i Wołyńskiej pozostałych wierzycieli, a na tym dniu zamknięcia oney i zdeklarowania upadku prawa sądowi niniejszemu przez odbycie komportacyi i wprowadzenie dzieła nie objawionych, następnie zaś do konstytucyi masy długow i majątku debitorskiego zabrania się, a rezolucyi na ten przedmiot zapasć mającej do Kurjera Lit. dla wiadomości publiczney podać dozwoleńia prosił. Sąd takowe żądanie Plenipotenta masy rozpatrzywszy zdecydował: ponieważ już mała nader liczba wierzycieli i pretensorów debitora JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza jenerała woysk pol. w przychodzeniu ze swojemi prawami pozostała byż się okazuje, a i na tych oczekiwanie w niepewnym przybyciu przez narastające i każdodziennie przybywające procenta nanieśchy mogło massie niniejszey i jej wierzycielom w długach swoich zalikwidowanym znaczne uszkodzenia; dla tego przez niniejszą rezolucyą obwieścić, i ostrzedz nielikwidujących się jeszcze wierzycieli; aby swoje prawa dla zaliczenia się na massie JW. debitora w tym sądzie do dnia 10 maja idącego roku na gruncie dóbr miasteczka Młynowa w Gubernii Wołyńskiej ptcie Dubieńskim dzieło niniejsze ułatwiającego złożyć starali się, aby zaś w późniejszym czasie (kiedy już zamknięte przyyście do likwidacyi długow nastąpi) niewiadomością o niniejszey rezolucyi ciż wierzyciele wymawiać się nie mogli, Plenipotenta masy, iżby oną z protokołu niniejszego wypisawszy, do Redakcyi Kur. Lit. podał, obowiązać. Czytano roku 1820 dnia 24 marca.

Sędzia Ptu Rudomyślskiego Jan Zaleski bywszy Dubień. Ptu Podsej. Jan Józef Dobrzański. Wolno drukować roku 1820 dnia 24 marca poświadczam.

Sędzia Ptu Rudomyślskiego Jan Zaleski. byw. Dube. Ptu Podsej. Jan Józef Dobrzański

2 JPP. Ronna i Pellorce ogrodnicy francuzcy z Paryża (ulica St. Germain 1^o Auxeroix N. 68) mają zaszczyt uwiadomić PP. Amatorów tego miasta, że przywieźli zbiór kwiatów i nasion następujący: 28 gatunków cybulek kwiatowych rzadkiej pełności — 8 gatunków róż osobliwych — 6 gatunków róż senegalskich — 101 gatunków Ranunkulów hiszpańskich pełnych — 50 gatunków Ranunkulów pachnących pełnych — 8

gatunków Ranunkulów pivoines pachnących — 10 gatunków Ranunkulów nader miłego zapachu i piękney barwy, do sadzenia w wazonach — 60 różnych gatunków anemonow dubeltowych — 12 tychże nader pełnych w kształcie krzyżą maltańskiego — 4 gatunki liliy — 92 gatunków nasion kwiatowych — 60 gatunków nasion warzywnych. etc. Pomienione kwiaty i nasiona przedają się za słuszną cenę w domu Zeydlerów N. 290 na ulicy Rudnickiey. Właściciele tych kwiatów i nasion nie zabawią dłużej nad dni kilka.

2 Obeymując zpod dożywocia matki mojej, majątność Ludwinow, wzywam wszystkich kredytorów s. p. oycy mojego Ludwika Benisławskiego marszałka Pttu Lucynskiego iżby się raczyli zjechać do wyż rzeczoney majątności, Gubernii Biało-Rusko Witebskiej, w powiecie Lucyńskim położoney roku niniejszego 1820 mca maja 31 dnia, dla ogólnego rozrachunku i rozliczenia się.

Stanisław Benisławski.

Takowe wezwanie że drukować można w gazetce zaświadczam Karol Romanowicz Sędzia Gr. Pttu Wileń.

2 Zawiadamia się Publiczność, jeśli by kto życzył mieć browar urządzony podług nayspóźniejszego wynalazku, widzieć może każdego czasu w majątności JW. Podkomorzanki Horainówny półtorey mili od Wilna, Petesza zwaney na trakcie ludzkim, w którym wychodzi z beczki żyta wódki garcy 50 — oraz drew suchych na robot 5 woz jeden i tym samym ogniem z pod bani cztery stancye ogrzewa i wodę do zatoru gotuje. Wynalazca takiego urządzenia browaru zabawi do wileńskich kontraktów w Petesza czasu kontraktów w kamienicy XX. Dominikanów pod N. 419, jeśli by kto życzył sobie wzięść pewny plan, może w Wilnie czasu kontraktów na wzmienionem miejscu osobiście widzieć się.

2. Dwa domy w Wilnie będące po śmierci JW. Starościny Brzostowskiej na rzecz sukcesorów jej JW W. Wilgów z prawa sukcesyi spadłe, jeden pod N. 36, drugi pod N. 68 na ulicy Wielkiej, z wozownią i stajnią są do wypuszczenia w roczną possessyą od S. Jerzego roku teraz. do tegoż terminu roku przyszłego; traktować o to z Plenipotentem w tymże domu mieszkającym. Tudzież sprzedawć się będzie przez licytacyą publiczną ruchomość pozostała po zeszyły z tego świata JW. Brzostowskiej, sprzedaż takowa, zacznie się od dnia 16 apryla terasniejszego, odbywać się będzie codziennie po dwie godziny z rana, i po południu, i trwać będzie do dnia 24 apryla. Licytacya takowa w domie pod N. 36 odprawować się będzie, a registra ruchomości do licytacyi przeznaczonych w dniu zaczęty licytacyi, znajdować się będą u murgrabiego JP. Głębockiego w tymże domu mieszkającego.

Kazimierz Szczepkowski, umocowany.

3. Od Rządu gubernialnego Litewsko-Grodzińskiego ogłasza się niniejszem: iżby kredytorowie zmarłego w Berlinie Półkownika Joachima Suchodolskiego, przybyli do tutejszego głównego Sądu 2go Departamentu, dla odebrania pozostałych po śmierci wspomnionego Suchodolskiego pieniędzy rubli assygn. 2,879 kop. 81, w terminie czteromiesięcznym, to jest: od daty niniejszey do dnia 15 następującego miesiąca julii, pod utratą prawa do tych pieniędzy. Dnia 13 marca 1820 roku. Sekr. Kazimierz Siedlecki.

3. Od wileńskiego gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie skarbowey należności od nieakuratnego postawczyka; wileńskiego żyda Michela Gordona, podług kontraktu zawartego z zarządzającym byłą w Wilnie kommissyą prowiantską depo, Dombrowskim, liczącej się z procentami rubli srebr. 4,405 kop., 60

przeznaczona na sprzedaż paręcznika za tegoż Gordona, obywatela Józefa Łappy z majątności jego Sterkayć, w powiecie wilkomierskim położonej, wieś Dubeyki z 59 dusz poddanych i wszelkimi do niej przynależnościami, z której za 1819 rok, podług opisaną wyliczono rocznego dochodu rubli srebr. 280; a zatem życzący nabydź takową wieś, zechcą przybydź do tego gubernialnego Rządu, na terminy: pierwszy dnia 28, drugi 30 mca apryla, a trzeci dnia 15 maja terażniejszego roku. Dnia 8 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazim. Nowicki.

3. Od Rządu gubernialnego Wileńskiego ogłasza się: iż Rząd ten, podług rezolucyi w dniu 16 terażniejszego miesiąca marca nastaley, dwa murowane domy kupca Alexandra Stuckiego, znajdujące się w mieście Wilnie na przedmieściach: Zarzecznym i Ostrobramskim, wzięte w skarbową administracyą, za zaległe odkupne niedopłaty na tymże Stuckim i jego towarzyszach kupców Komarowym i Kondiuryńym, z dzierżaw trunkowych poborow w miastach Sankt-Petersburskiej gubernii: Gdowie, Łudze, nowej Ładodze i gubernii pskowskiej w Porchowie, oraz i za poszukiwanie wileńskiej izby Powszechney Opieki; z powodu niejawienia się na uczynione wezwanie życzących nabydź takowe domy, postanowiono oddać z publicznego targu w 12letnią arendowną dzierżawę od dnia 23 miesiąca apryla terażniejszego roku; a zatem życzący wziąć na takową dzierżawę wspomniane domy, zechcą przybydź z ewikcyjami odpowiednemi dwuletniemu dochodowi, jaki przy targach pokazany będzie, na terminy dnia 12, 14 i 16 miesiąca apryla do tego gubernialnego Rządu, gdzie i warunki na wzięcie w arendę tych domow okane będą. Dnia 18 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazimierz Nowicki.
Stołonaczalnik Kowalenok.

3. Excerpt oświadczenia z protokołu pótocznego Ziem. Pttu Wileń. w dacie poniżej zapisanego et eor. pod pieczęcią urzędową Ziemską tegoż Pttu parti requirentu jest wydan.

Roku 1820 miesiąca marca 13 dnia. Przed aktami Ziemskimi Powiatu Wileńskiego stawiając osobiście WJP. Ludwik Piotr Lachowicz Kapitan b. w. pol. oświadczenie poniższe w piśać do protokołu niniejszego podał następnie pisane: dowiedziawszy się, iż Dorota Gurkleytowa, a teraz Sztrewczowa ma u siebie pismo w postaci obligu bez pieczętarzow, niby przez zeszłego ś. p. Kajetana Lachowicza Pisarza b. Kommissyi porządkowej Wileń. zeszłemu także Danielowi Gurkleytowi szewcowi w roku 1807 in novembri na sumę rub. srebr. 1,500 wydane, w żadnych aktach nieobjawione, nigdy nikomu niewiadome, szukał oświadczać się przekonania, jakieby nastanie tego pisma było, i w pozostałych po bracie swym Kajetanie Lachowiczu papierach znalazł dowody, iż owszem Gurkleyt późniey po dacie niemanego obligu zeszłemu Lachowiczowi odłużał się, i aktualnie był winien. Gdy zaś za tym pismem Gurkleytowa pod obcym już nazwaniem będąca postanowiła zakłócić żał. jako successora, przeto zażalający napastną i niesłuszną obzał. pretensyą oświadcza, że o tak podstępne postępowanie na obzał. szukać będzie kary; aby zaś pismo w tytule obligu nieczemne nic niezna czące niezłudziło kogo, ostrzega, iż za nim żadna summa nigdy u Gurkleyta pożyczona niebyła, i nie należy, aby więc nikt w umowy

o nabycie oney niewchodził, uwiadamia, i takowe oświadczenie własną ręką podpisał. U tego oświadczenia podpis w protokule jest taki. Ludwik Piotr Lachowicz Kapitan w. pol.

Zgodno Jan Zienkiewicz W. Ziem. Regent.
Ze takowe oświadczenie w Kuryerze Lit. może bydź umieszczone poświadczam Jakób Towiański Ziem. Pttu Wileń. Pisarz.

3. Od Rządu gubernialnego Wileń. ogłasza się: iż dom murowany, znajdujący się w mieście Wilnie na Święto-michalskim zaułku, Prałata Kontryma, oddany przez niego dla bezpieczeństwa skarbu, za byłych w miastach gubernii grodzień poborców akcyznych od trunkow poszlin; Houwalda, Kontryma i Kollusowskiego, naznaczony z publicznego targu oddać w arendowną dzierżawę od dnia 23 następującego miesiąca apryla teraż. roku na jeden rok lub na sprzedaż; azatem życzący wziąć w arendę ten dom, zechcą przybydź dla targow do tego gubernialnego Rządu na terminy. dnia 8, 10 i 12 tegoż miesiąca apryla. Dnia 25 marca 1820 roku.

Sowietnik Ławrynowicz.
Sekretarz Kazimierz Nowicki.

3. Mateusz Zołkowski Radny miasta Wilna skutkiem dwóch dekretow Sądu Magistratu miasta Wilna dnia 11 marca 1818 roku jednego, dnia 21 junii 1819 roku drugiego, w sądywizyi Starozak. Borucha i żony jego Zakow, oraz Mejera Zaka zapadłych, wydelegowany, po dopełnieniu inwentacyi na skutek poprzedniczego dekretu w dniu 1 maja 1818 roku sporządzoney i ocenki wspólne z guberskim architektem W. Józefem Pousier i członkiem z policyi, oraz użytymi majstrami i obywatelami w dniu 25 junii 1819 roku czynioney, będą wyprzedować z publiczney licytacyi dom częścią murowany częścią drewniany, i młyn częścią murowany częścią drewniany pod N. 531 i 532 w Wilnie na Safianikach położone, w trzech terminach to jest: dnia 7 mca apryla 1820 roku pierwszym, apryla 9 dnia tegoż roku drugim i ostatnim dnia 12 apryla 1820 roku, życzący zatym nabyć takowy młyn i domy na ustanowione terminu zechcą się jawnie na miejsce ich lokacyi, oczem przez niniejszą trzykrotną awizacyą zawiadamiającą własną podpisują się ręką. 1820 mca apryla 1 dnia.

Mateusz Zołkowski R. M. W.

3. Niżej podpisany na opłacenie kredytorow moich kamienicę dziedziczną w mieście Wilnie na zaułku Zmudzkiem szpitalnym pod N. 352 i folwark Rzęszę Miedzichowszczyzną, o dwie mile od Wilna dusz mężkich 18 mający z zabudowaniem należytym, w pozycyi dobrej mam doprzędania. Ktoby życzył kupić niech się zgłosi do mnie do folwarku tegoż Datt roku 1820 marca 13.

Takowe ogłoszenie podpisują Szymon Orłowski Dwor. b. Skar. Litt.

2. Dom murowany Xęcia Generała Puzyny pod N. 119 przy murach Panien Sto Michalskich położony, zupełnie opatrzony, ze stajniami, wozowniami murowanymi, z sklepami, suterennami, kuchniami, wewnątrz ze wszystkimi wygodami, potrzebnymi meblami, cały, lub częściami od następującego S. Jerzego do najęcia, i w ostatku za przyzwoitą cenę do sprzedania. Ktoby życzył takowy dom nająć, lub dziedzictwem nabyć, ma się udać w tym do umocowanego W. Majora Cytowicza, w tymże domie mieszkającego.

3. Wyjeżdża za granicę do Prus i Saxonii Wileński obywatel Leybo Chaimowicz Wierbluński.